



KURIER WOLSKI

Nr 25/326 2 kwietnia 2009

<http://www.wola.waw.pl> ISSN 1640-7636**ZGN podsumowuje rok**

– patrz str. 3

Dewastacja grobu na Cmentarzu Powstańców Warszawy

– patrz str. 3

Ginące zawody – mozaika

– patrz str. 5

Popieluszko na Woli

– patrz str. 4

Eko Wola – Jeszcze po kropelce

– patrz str. 7

Zdrowych i rodzinnych Świąt Wielkiej Nocy życzy Mieszkańcom Woli Rada i Zarząd Dzielnicy Wola



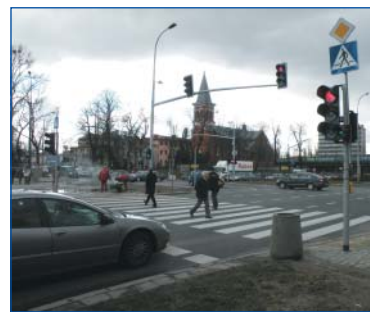
Praca pensjonariuszy Środowiskowego Domu Samopomocy

MACIEJ PODULKA

Najsłynniejsze skrzyżowanie na Woli

Wieloletnia walka Rady Dzielnicy Wola i Zarządu w końcu przyniosła rezultaty. Właśnie kończą się prace przy skrzyżowaniu Kasprzaka i Bema. Mimo, że wyłoniony w grudniu wykonawca miał czas do 30 kwietnia, sygnalizacja została odebrana już 23 marca. Z jednej strony na drugą można już przejść na zielonym świetle, bez obaw o wylądowanie na masce samochodu. Należy tylko pamiętać, że jeśli sami nie włączymy przycisku wzbudzającego zielo-

ne światło dla pieszych sygnalizacja tego nie uczyni. ZDM chciało uniknąć niepotrzebnego hamowania ruchu w tym newralgicznym punkcie miasta. Ustawione „światła” to tak zwana sygnalizacja akomodacyjna, czyli reagująca poprzez specjalne detektory na zmiany w natężeniu ruchu. Przy okazji jadąc Kasprzaka ze Śródmieścia skręcimy w Bema odrębnym pasem do skrzyżowania. Całość prac zamknęła się w kwocie 534 tys. złotych. *MP*



MACIEJ PODULKA

Eurowyборы – 7. czerwca

Prezydent Lech Kaczyński wyznaczył datę wyborów do Parlamentu Europejskiego na 7. czerwca. W drugich w historii Polski eurowyborach wyłonimy 50 europosłów, oficjalna kampania wyborcza potrwa do 5. czerwca.

We wszystkich krajach UE wybory muszą odbyć się między 4 a 7 czerwca 2009 r.

Zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej do PE prezydent wyznacza datę wyborów na dzień wolny od pracy w tym właśnie terminie, stąd 7 czerwca (niedziela). Tym razem Polacy wybiorą 50 europosłów, czyli o czterech mniej niż pięć lat temu. Wiąże się to z przystąpieniem do UE Bułgarii i Rumunii. Liczba wyborców uprawnionych do głosowania na dzień 31 grudnia 2008 r. wyniosła 30 446 276 osób. Do 18 kwietnia partie, koalicje ugrupowań i wyborcy, tworzący obywatelskie komitety

wyborcze, mogą składać do Państwowej Komisji Wyborczej zawiadomienie o utworzeniu komitetów wyborczych. Do północy 28 kwietnia będą one miały czas na zgłoszenie list kandydatów na europosłów. 8 maja PKW ma podać do publicznej wiadomości numery i granice obwodów głosowania w gminach oraz siedziby obwodowych komisji wyborczych. Do 17 maja wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast muszą powołać obwodowe komisje wyborcze. W tym dniu ma być podana informacja o siedzibach obwodowych komisji wyborczych utworzonych za granicą. Od 23 maja do 5 czerwca ko-

mitety wyborcze będą mogły emitować bezpłatne materiały reklamowe w telewizji i radiu publicznym. Łączny czas audycji wyborczych dla wszystkich zainteresowanych to 15 godzin w ogólnopolskich programach TVP i 20 godzin w Polskim Radiu. Od 17 do 24 maja żołnierze pełniący zasadniczą lub okresową służbę wojskową mają czas na składanie wniosków o dopisanie do spisu wyborców w miejscowości, w której odbywają służbę. Jednak najważniejszą datą dla mieszkańców jest 28 maja. Do tego dnia osoby uprawnione do głosowania, przebywające tymcza-

sowo na obszarze gminy, mogą składać wnioski o dopisanie do listy wyborców. Natomiast do 2 czerwca obywatele przebywający poza krajem mogą składać wnioski o wciągnięcie do spisu wyborców w obwodach głosowania utworzonych za granicą.

Więcej o Unii Europejskiej i nadchodzących wyborach czytaj w kolejnych numerach KW. Dokładny kalendarz wyborczy oraz informacje można znaleźć na stronie Państwowej Komisji Wyborczej www.pkw.gov.pl i na www.wola.waw.pl.

JR

Dzielnica m. st. Warszawy
Wybory do Parlamentu Europejskiego

7 czerwca 2009

PRESTO

Wykaz numerów telefonicznych Urzędu

Urząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy, Al. Solidarności 90, tel. 022 504-83-00 (03)
Wydział Obsługi Mieszkańców tel. 022 504-86-23
Wydział Infrastruktury tel. 022 504-84-11
Wydział Kultury tel. 022 862 29 84
Wydział Ochrony Środowiska tel. 022 862 13 60, 022 862 29 76
Wydział Oświaty i Wychowania tel. 022 504-84-33
Wydział Sportu i Rekreacji tel. 022 - 504-84-51, 022-504-84-50
Wydział Spraw Społecznych i Zdrowia tel. 022 636-21-60
Wydział Zasobów Lokalowych tel. 022 504-84-65
Delegatura Biura Administracji i Spraw Obywatelskich tel. 022 504-84-97

Ważne telefony:

POLICJA: 997; Komenda Rejonowa policji Warszawa IV, ul. Żytnia 36: 0-22 632-04-73, 0-22 603-72-55 (56)
STRAŻ POŻARNA: 998
 Jednostka Ratownicza-Gaśnicza nr 4, ul. Chłodna 3: tel. 0-22 624-74-50
STRAŻ MIEJSKA: 986
 IV Oddział Terenowy, ul. Sokołowska 10: 0-22 632-97-37
POGOTOWIE RATUNKOWE: 999
NR ALARMOWY Z TEL. KOM.: 112
URZĄD SKARBOWY WOLA
 ul. Powstańców Śląskich 2d, tel. 0-22 533-66-00
POMOC DROGOWA (24 h): 981;
POGOTOWIE WOD-KAN: 994
POGOTOWIE GAZOWE: 992
POGOTOWIE ENERGET.: 991
INFORMACJA TEL.: 118-913
INFORMACJA PKP: 94-36

Uff... ulga w czynszu

Od 1 kwietnia można składać wnioski o obniżkę czynszu w mieszkaniu komunalnym, ze względu na niskie dochody. Mieszkańcy w trudnej sytuacji materialnej mogą ubiegać się o 60-, 40- lub 20-procentową ulgę z tytułu uzyskiwanych dochodów. Termin dotyczy osób, które zawarły umowę najmu przed 1 stycznia 2009 r. Obniżka czynszu nie wyklucza możliwości ubiegania się o dodatek mieszkaniowy.

Druk wniosku dostępny jest stronie Urzędu Dzielnicy Wola www.wola.waw.pl oraz w siedzibie Urzędu, przy al. Solidarności 90 (wejście A, sala obsługi klienta – stanowiska 11 i 12). **Uwaga!** Przy wypełnianiu wniosku należy podać dochód za trzy pełne miesiące poprzedzające datę składania wniosku. Do wniosku należy załączać oryginalne dokumenty, w przypadku konieczności złożenia kserokopii – oryginały do wglądu.

Więcej informacji można uzyskać pod nr. tel.: 022 504 84 86 i 022 504 84 65.

Sesja, która się nie odbyła

Na wniosek radnych PiS 17 marca zwołano Nadzwyczajną Sesję Rady Dzielnicy Wola w celu przedyskutowania stanu przygotowań placówek oświatowych Dzielnicy na przyjęcie 6-latków. Oczekiwano harmonogramu i zakresu niezbędnych prac, kosztów i spodziewanych efektów dostosowania wolskich szkół do potrzeb 6-lat-

ków. Radni chcieli też zapytać o tryb konsultacji z rodzicami w związku z zamiarem likwidowania zerówek w przedszkolach, przygotowania kadry pedagogicznej do prowadzenia zajęć z 6-latkami oraz finansowania całodziennego pobytu dzieci w zerówkach. Z powodu braku kworum sesja się nie odbyła. Poza Przewodniczącym i Wice-

przewodniczącym Rady, radnymi PiS i Zarządem nikt się nie stawił. W związku z tym Przewodniczący Rady poinformował, że punkt o organizacji oddziałów przedszkolnych dla dzieci 6-letnich w szkołach podstawowych będzie wprowadzony na sesję, która odbędzie się 21 kwietnia.

Red.

Mieszkasz na Woli czasowo? Jesteś osobą niepełnosprawną? Jesteś mieszkańcem UE bez polskiego obywatelstwa? Sprawdź, gdzie i jak możesz wygodnie zagłosować.



Prawo do głosowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego mają obywatele polscy i obywatele UE niebędący obywatelami polskimi. Warunkiem jest wpisanie do spisu wyborców, które przygotowują urzędy dzielnic.

Obywatele Unii Europejskiej niebędący obywatelami polskimi, stale zamieszkujący na obszarze dzielnicy i posiadający prawo wyborcze, mogą uczestniczyć w głosowaniu pod warunkiem złożenia najpóźniej do 9 kwietnia 2009 r. w Urzędzie Dzielnicy Wola wniosku o wpisanie do stałego rejestru wyborców. Do wniosku należy dołączyć:

- kserokopię ważnego dokumentu stwierdzającego tożsamość wnioskodawcy,
- pisemną deklarację, w której należy podać: obywatelstwo, adres stałego zamieszkania w Polsce, nazwę okręgu wyborczego lub miejscowości w państwie swojego pochodzenia, gdzie jest się umieszczonym w rejest-

rze wyborców,
 • oświadczenie, że wnioskodawca zamierza korzystać z czynnego prawa wyborczego w Polsce, oraz że nie został pozbawiony czynnego prawa wyborczego w państwie swojego pochodzenia.

Dokumenty niesporządzone w języku polskim należy składać z tłumaczeniem na język polski.

Wyborcy, czasowo przebywający poza miejscem zameldowania na pobyt stały (w tym zameldowani na pobyt czasowy), którzy chcą wziąć udział w głosowaniu w miejscu czasowego pobytu, powinni złożyć w Urzędzie Dzielnicy Wola wniosek o dopisanie do spisu wyborców najpóźniej do 28 maja 2009 r.

Wyborcy niepełnosprawni mogą głosować w wybranym przez siebie obwodzie głosowania dostosowanym do potrzeb osób niepełnosprawnych na obszarze gminy, w której stale zamieszkuje. Mogą złożyć wniosek o dopisanie

do spisu wyborców w wybranym obwodzie. Wniosek składa się w Urzędzie Dzielnicy Wola do 28 maja 2009 r.

Druki powyższych wniosków oraz szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Dzielnicy Wola, al. Solidarności 90, w Delegaturze Biura Administracji i Spraw Obywatelskich, pokój 35, parter. tel.: 022 504-85-32

Urząd Skarbowy Warszawa-Wola Dni otwarte i składanie rocznych zeznań PIT

Naczelnik Urzędu Skarbowego Warszawa-Wola zaprasza wszystkich zainteresowanych do odwiedzin 25 kwietnia b.r., w godz. 9.00-13.00 do Urzędu Skarbowego Warszawa Wola przy ul. Powstańców Śląskich 2D, gdzie po raz kolejny organizowane są „Dni otwarte”, których celem jest przybliżenie podatnikom pracy Urzędu.

Jednocześnie informujemy, że ulegają zmianie godziny pracy Urzędu w ostatnim tygodniu kwietnia: 27-30.04.2009 r. Urząd będzie czynny w godz. 8.00-19.00. Kasa będzie otwarta w godz. 8.00-18.30.

Gdzie zdobyć druki rocznych zeznań PIT?

W związku z akcją składania zeznań rocznych PIT, której termin upływa 30 kwietnia b.r., Naczelnik Urzędu Skarbowego Warszawa Wola informuje, że druki zeznań podatkowych oraz objaśnienia do nich można pobierać codziennie:
 – w sali obsługi Urzędu Skarbowego Warszawa-Wola na parterze budynku, pon 8.00 -18.00 i wt-pt 8.00-16.00
 – ze stron internetowych: Ministerstwo Finansów: www.mf.gov.pl; Izba Skarbowa w Warszawie: www.is.waw.pl
 – w sali obsługi Urzędu Dzielnicy Wola (al. Solidarności 90, pon 8.00 -18.00 i wt-pt 8.00-16.00)

Jak prawidłowo wypełnić PIT?

W dniach 20, 27, 30 kwietnia, w godz. 9.00-13.00 w sali obsługi Urzędu Dzielnicy Wola pracownicy Urzędu Skarbowego Warszawa-Wola udzielać będą informacji potrzebnych do prawidłowego wypełnienia zeznania rocznego PIT. W czasie pracy Urzędu Skarbowego czynna jest specjalna informacja telefoniczna na temat podatku dochodowego od osób fizycznych: /022/ 5336621. W przypadku zwiększonej liczby telefonów rozmowy są automatycznie przekierowywane na dodatkowe numery.

Gdzie składać roczne zeznania PIT?

Podobnie jak w latach ubiegłych zeznania roczne można składać w „urzędomości”, znajdującym się na parterze budynku Urzędu Skarbowego Warszawa-Wola w marcu w godz. 5.00-24.00, w kwietniu przez całą dobę.

Szkoła Podstawowa nr 222 im. Jana Brzechwy w Warszawie, ul. Esperanto 7A, ogłasza nabór uczniów urodzonych w 1999 r. do klasy IV sportowej (profil – siatkówka) w roku szkolnym 2009/2010. Zgłoszenia: tel.: 022 838 19 94 do 10 kwietnia 2009 r.

Elections to the European Parliament

Citizens of the European Union who are not citizens of Poland, willing to participate in elections to the European Parliament on the territory of Poland must be entered in the register of voters upon his/her application to the relevant commune office with regard to his/her permanent place of residence. Applications for registration in a register of voters must be filed no later than than 30 days after the date of the order on elections by the President of the Republic of Poland.

The application comprise of the surname and forenames, father's name, date of birth, citizenship of Member-State of the European Union, number of passport or other identity document, the address of the voter, and the place of permanent residence.

To the application must be amended:

- a xerox copy of a valid identity document of the applicant
- a written declaration, in which the applicant has to state:
- his/her citizenship and the address of permanent residence on the territory of the Republic of Poland;
- the name of a electoral constituency or locality in a home Member State where he/she is inserted in the register of voters;
- a declaration, stating that he/she intends to exercise his/her right to vote on the territory of the Republic of Poland only;
- a declaration, that in a home Member State he/she has not been deprived of his/her voting rights;

Documents required from citizens of the European Union which are prepared in Polish language shall be submitted together with translation into Polish language.

Specimens of the application for registration in a register of voters are available in commune office and on the website of the National Electoral Office www.pkw.gov.pl.



Dewastacja obyczajów

Płyta nagrobna wymazana kałem, napisy „zdrajca, ch...”, „komuch”, wyrwana tablica. Tej „ideowej” dewastacji grobu gen. Mikołaja Prusa-Więckowskiego (1889-1964) na Cmentarzu Powstańców Warszawy dokonali wandy. W tym samym miejscu leżą żona i syn generała, którzy zginęli w Powstaniu Warszawskim.

Do naszej redakcji zadzwonił zbulwersowany pan Robert. Pracuje w jednej z przymentarnych kwiaciarni, w zwyczajny ma codzienne spacerki po Cmentarzu Powstańców. Podczas jednego z nich natrafił na zdemolowany grób gen. Mikołaja Prusa-Więckowskiego. Mama pana Roberta mówi zażenowana – Na tym cmentarzu dzieją się cuda, bo nie jest ogrodzony. Nie wiem, kto normalnie mógł zrobić coś takiego. Im pewnie chodziło o to, że on szedł ze Świerczewskim. Takie były czasy, ludzie walczyli, a nie zajmowali się polityką. Czy z lewicy, czy z prawicy takich rzeczy z grobem człowieka nie można robić – dodaje. Zdemastowana mogiła stoi przy murze cmentarza, zaraz za niedawno postawionym krzyżem. Wybrudzone ją odchodami, na nagrobku pojawiły się napisy „ch...”, „zdrajca, komuch, CCCP...”, a tablica nagrobna rodziny Więckowskiego po wyrwaniu znalazła się na ziemi (w tym samym miejscu pochowani są żona Wanda i 13-letni syn Janusz, którzy zginęli w Powstaniu Warszawskim). Mimo interwencji mieszkańców do Straży Miejskiej grób pozostaje w takim stanie. Postanowiliśmy zająć się tą sprawą. Zgodnie z ustawą o grobach i cmentarzach wojennych środki finansowe na opiekę nad cmentarzami wojennymi w województwie mazowieckim przy-

dziela wojewoda, który zleca to zadanie gminom. W Warszawie, na mocy porozumienia między wojewodą a Prezydentem m.st. Warszawy, utrzymaniem grobów wojennych zajmuje się Zarząd Cmentarzy Komunalnych. Na Woli są to prace obejmujące Cmentarz Powstańców Warszawy i kwatery wojenne na cmentarzach wyznaniowych. Problem pojawia się, kiedy na terenie cmentarza wojennego ustawiany jest grób cywilny (osoba zmarła w czasie pokoju), którym nie ma się kto zaopiekować. W Polsce na rodzinie nie spoczywa prawny obowiązek opieki nad grobami, więc w sytuacji, gdy nikt z bliskich nie będzie się do tego poczuwał, mogiła w zasadzie skazana jest na zniszczenie. Tak mogłoby się stać z grobem gen. Więckowskiego, który zmarł w czasie pokoju, a w ewidencji pochowanych na Cmentarzu Powstańców nie ma wzmianki o prawnych opiekunach grobu. Jednak w wyniku naszej interwencji Urząd Wojewódzki zobowiązał się do jednorazowego usunięcia skutków dewastacji. Zarząd Cmentarzy Komunalnych szacuje, że zniszczenia wymagają prac naprawczych za ok. 1 tys. zł. Pracownik ZCK przyznał, że w Warszawie najczęściej dewastacji odbywa się na Cmentarzu Żołnierzy Armii Radzieckiej (średnio 6-7 w roku). Już w tym roku były dwie,



Grób gen. M. Prusa-Więckowskiego jeszcze przed dewastacją...



... i po dewastacji.

a ich usunięcie kosztowało 1 tys. złotych. Według danych Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w 2008 r. dokonano tam 10 dewastacji o wartości 10 000 zł. O zdarzeniu ZCK poinformował policję. Jak dowiedziałam się w komendzie przy Żytniej, trwające obecnie dochodzenie wykaże, czy i jakiego typu zarzuty zostaną postawione chuliganom. Grób jest ostatecznym wyrazem człowieka, a dbałość o niego wyrazem szacunku dla własnej historii. Do dyskusji czytelników zostawiam kwestię, czy wybrany przez zmarłego za życia światopogląd jest powodem do niszczenia mogiły. Obok podaję biografie gen. M. Prusa-Więckowskiego.

JR

Mikołaj Kazimierz Prus-Więckowski (1889 w Starym Konstantynowie na Podolu – 1964 w Michałowicach k. Warszawy, wg innych źródeł 1961) – inżynier, oficer Armii Imperium Rosyjskiego, generał dywizji Wojska Polskiego. Ukończył Korpus Kadetów i Oficerską Szkołę Artylerii w Petersburgu. Od 1910 oficer carskiej artylerii. Podczas I wojny światowej walczył na froncie austriackim. Po rewolucji 1917 studiował na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki w Kijowie. W 1918 r. rozpoczął służbę jako ułan 3 Pułku Ułanów. W latach 1919-1920 dowódca baterii w 1 Dywizjonie Artylerii Konnej, dowódca szwadronu 22 Pułku Ułanów Podkarpackich na froncie bolszewickim. W 1920 r. ukończył kurs w Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu. Po kursie wyznaczony na stanowisko zastępcy dowódcy 22 Pułku Ułanów Podkarpackich w Brodach. 1923-1924 instruktor wyszkolenia w Centrum Wyszkolenia Kawalerii i ponownie dowódca 22 Pułku Ułanów Podkarpackich. 1929-1939 dowodził 4 Pułkiem Strzelców Konnych Ziemi Łęczyckiej w Płocku. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939, walczył jako z-ca dowódcy Mazowieckiej Brygady Kawalerii. Przeszedł jej szlak bojowy od granicy pruskiej po południową Lubelszczyznę. Po kampanii wrześniowej ukrywał się i pracował jako robotnik rolny w Lubelskim. 12 sierpnia 1944 r. przyjęty został do Wojska Polskiego i wyznaczony na stanowisko zastępcy do spraw liniowych, a od października tego roku dowódcy 7 Dywizji Piechoty. W składzie 2 Armii WP odbył kampanię 1945 r. Później dowódca 1 Dywizji Kawalerii. W latach 1945-1948 dowódca Okręgu Wojskowego V w Krakowie. Uczestnik akcji „Wisła”. Uczestniczył z gen. K. Świerczewskim w jego ostatniej inspekcji w Bieszczadach. 1948-1951 attache wojskowy w Moskwie, a potem dyrektor Biura Wojskowego w Ministerstwie Rolnictwa. 20 stycznia 1955 r. przeniesiony w stan spoczynku. Osiadł w Michałowicach, gdzie zmarł. Jego żona Wanda z domu Działot de Castellati i 13-letni syn Janusz zginęli w Warszawie w 1944 roku w czasie Powstania Warszawskiego, a ich grób znajduje się na Cmentarzu Powstańców Warszawy.

Źródło: H. P. Kosk, *Generacja Polska*, t. 2, Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 2001.

Remonty mieszkań za 21 mln

ZGN podsumowuje rok

Podczas XXXIV sesji Rady Dzielnicy Wola samorządowcy pozytywnie zaopiniowali sprawozdanie z działalności wolskiego Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami za 2008 r. Z planowanych 72 mln dochodów ZGN wykonał 106 %. Wpływ na wzrost miały głównie reklamy.

Ostatnie miesiące w Kurierze Wolskim przebiegały pod znakiem opisywania konfliktu między ZGN-em a wspólnotami mieszkaniowymi. Kością niezgody był obowiązek wywożenia śmieci zalegających na osiedlach. Warto przypatrzeć się, czym oprócz negocjowania ze wspólnotami zajmuje się ZGN Wola. Jego zeszłoroczną pracę podsumowuje raport za działalność w 2008 r. Zakład powstał 1 stycznia 2005 r. na mocy uchwały Rady m.st. Warszawy. Kieruje nim dyrektor (od 2007 r. jego obowiązki pełni Edmund Kuczyński), którego kompetencje określa statut, pełnomocnictwa udzielone przez Prezydenta m.st. Warszawy i Burmistrza Dzielnicy. ZGN administruje na Woli 570 budynkami (203 mieszkalnymi i 367 użytkowymi). W zeszłym roku sześć budynków przeznaczono do rozbioru (m.in. Bema 93, Mszczonowska 12, Wolska 67), a mieszkańców 24 wykwaterowano. Wola jest dzielnicą o relatywnie starym zasobie lokalowym. W zasobach ZGN-u jest 31 budynków

pochodzących sprzed 1900 roku, 213 datuje się na lata 1901-40, 261 – lata 1941-70, 11 – lata 1971-90 i tylko jeden budynek po 1990 r. Nasza dzielnica posiada jeden z największych zasobów komunalnych (ponad 16 tys. lokali mieszkalnych). Są tu 584 wspólnoty mieszkaniowe. Jednym z zadań ZGN-u jest realizacja wieloletniego planu inwestycyjnego i wykonywanie termomodernizacji budynków komunalnych. W zeszłym roku 6 z nich wyposażono w instalację centralnego ogrzewania (m.in. Grzybowska 47, Żelazna 74, Żytnia 83). W osiemnastu budynkach zrobiono ocieplenie w pełnym zakresie, w tym docieplenie ścian elewacji i stropów ostatniej kondygnacji, remont balkonów, wymianę stolarki okiennej oraz remont dachów (m.in. Olbrachta 44, Ogrodowa 56, Krzyżanowskiego 42). Według danych ZGN-u, ocieplenie wpłynęło na energooszczędność pozwalającą uzyskiwać oszczędności opłat nawet do 50%. Wiele remontowano. Na terenie administrowanym przez ZGN zrobiono 1309 remontów o wartości ponad 21 mln zł (m.in. wymiana instalacji gazowych i kanalizacyjnych, doposażenie placów zabaw, elewacje, balkony, rozbiórki). Czynniki poszły w górę. W 2008 r. średnia stawka czynszu za lokale użytkowe wzrosła o 20%, obecnie wynosi niewiele ponad 19 zł/m². Zakład wynajmuje odpłatnie 1036 lokali użytkowych. Odnotowano wzrost liczy-

by lokali wynajmowanych na galerię, pracownie sztuki oraz usługi ubezpieczeniowe i salony gier zręcznościowych. Czynniki to nie jedyne źródło dochodu Zakładu. Pozyskuje on też pieniądze z najmu elewacji budynków (reklamy wielkoformatowe, szyldy, klimatyzatory, anteny telefonii komórkowej i in.). Przychody z tytułu najmu powierzchni elewacji i dachów wyniosły w 2008 r. ponad 1 mln zł, natomiast łączne przychody z powierzchni komercyjnych wyniosły ponad 21 mln zł. Niestety zarządzanie zasobem komunalnym, to również windykacja należności i eksmisje.

W zeszłym roku w mieszkaniach wypowiedziano 423 umowy z powodu zadłużenia, skierowano 803 pozwy o zapłatę i eksmisję. Wysłano 432 wnioski do komornika i wykonano 12 eksmisji do lokali socjalnych. Według stanu na 31 grudnia 2008 r., zaległości wraz z odsetkami na kontaktach finansowych w komunalnych lokalach mieszkalnych wyniosły ponad 42 mln zł!

Optymizm budzą natomiast wyniki finansowe Zakładu. Z planowanych ponad 72 mln dochodów, ZGN wykonał 77 mln, do czego najbardziej przyczynił się wspomniany już dochód z wynajmu powierzchni reklamowych. Natomiast z planowanych 117 mln wydano niemal 110 mln. Czekamy na efekty tegorocznej pracy.

JR



Budynek Krzyżanowskiego 42 przed i po wykonaniu ocieplenia.



Budynek przy ul. Ogrodowej 56 przed i po remoncie.



Popiełuszko na Woli

Ostatnio do naszych kin wszedł film „Popiełuszko. Wolność jest w nas”. Produkcja cieszy się dużą popularnością i jest sporym – jak na nasze warunki – przedsięwzięciem. Świetna gra Adama Woronowicza (Ksiądz Jerzy) i bardzo dobre zdjęcia tworzą wrażenie porządnie zrealizowanego filmu. W dodatku obraz stawia przed nami pytania i skłania do refleksji, co dziś jest na wagę złota. Nie jest kolejną tanią kalką sensacyjnych filmów, których fabułę powieli się bez końca w różnych wariantach. Mimo, że praktycznie wszystko co ukazuje nam reżyser miało miejsce w rzeczywistości, niektórzy twierdzą, że to hagiografia. Trudno się z tym zgodzić widząc w jednej ze scen księdza Jerzego z papierosem. Dziś, gdy poświęcanie się dla „sprawy” jest passe, skromny człowiek w rozwichrzonej sutannie, mówiący niemal szeptem, to dla współczesnych ktoś nierealny, prawie jak postać z bajki. Na domiar złego ksiądz...

Los rzucił młodego Jerzego Popiełuszkę do stolicy. W 1965 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie, a w 1972 roku otrzy-

mał święcenia kapłańskie z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego. Potem Żabki, Anin, i znów Warszawa.

Zasłynął przede wszystkim z działalności w parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, gdzie odprawiał msze za ojczyznę. Niewielu jednak wie, że ksiądz Jerzy znaczną część czasu spędzał na Woli. Od grudnia 1979 roku odwiedzał Dom Zasużonego Pracownika Służby Zdrowia przy ul. Elekcyjnej 37. Nie miał daleko. Zaledwie kilka kroków od kawalerki przy ulicy Chłodnej 15, którą zapisała mu ciotka. Mieszkanie przy Chłodnej miało służyć jako schronienie, ponieważ wszędzie wokół księdza gromadziły się tłumy ludzi i setki spraw. Potem niestety, miejsce to stało się elementem gry, jaką prowadzono przeciwko księdzu. Sugerowano, że źle się prowadzi i organizuje w nim schadzki. To tutaj SB przygotowała prowokacje, podrzucając mu całą masę materiałów wybuchowych i bibułę. Przed wejściem do mieszkania czekała już umówiona telewizja i dziennikarze, a funkcjonariusze SB pewnymi ruchami wyciągali, a to amunicję z wer-

salki, a to trotyl i granaty lzawiające z kuchni. Było tego tak dużo, że w pewnym momencie ksiądz Jerzy głośno się zaśmiał. „Panowie, przesadziliście” – powiedział. Po jakimś czasie sprzedawczyni gazet z Chłodnej wyznała mu, że widziała przed tym wydarzeniem mężczyzn wnoszących ciężkie paczki na piętro, gdzie mieściło się mieszkanie księdza. Potwierdził to student, który wynajmował w bloku lokal. Służby nie próżnowały. Innym razem kanałem wentylacyjnym opuszczano mikrofon do podsłuchu. Prowadzono też stałą obserwację. Działo się to aż do 19 października 1984. Potem nie było już takiej potrzeby...

Proces beatyfikacyjny księdza Jerzego Popiełuszki został otwarty w 1997 i zakończony po 4 latach. 3 maja 2001 roku Kongregacja ds. Kanonizacyjnych wszczęła pracę nad uczynieniem księdza Jerzego świętym. Na początku tego roku papież Benedykt XVI zgodził się na przyspieszony tryb rozpatrzenia sprawy.

MP

Źródło: M. Kindziuk „Ks. Jerzy Popiełuszko” www.popieluszko.pl

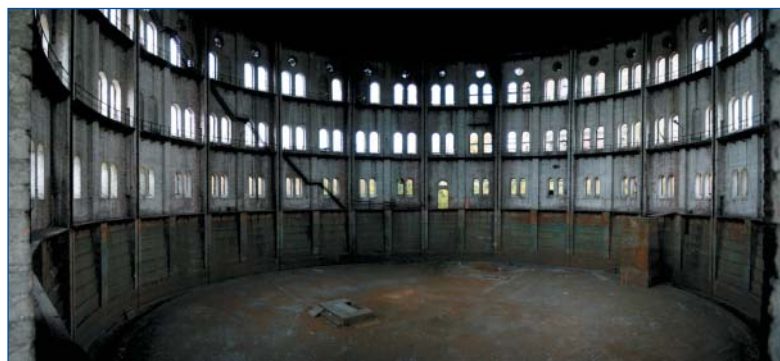


MACIEJ PODULKA

Wystawa „Kontrasty” w Warszawskim Centrum EXPO XXI

Od 7. kwietnia zdjęcia nagrodzone w konkursie fotograficznym „Kontrasty” zorganizowanym przez Urząd Dzielnicy Wola będzie można oglądać w Warszawskim Centrum EXPO XXI przy ul. Prądzyńskiego 12/14. To już trzecie miejsce, w którym pojawi się wystawa.

Wcześniej można ją było podziwiać w Urzędzie Dzielnicy Wola i Domu Kultury „Działdowska”. Zachęcamy Państwa do odwiedzania Warszawskiego Centrum EXPO XXI i zatrzymania się na moment w galerii wolskich kontrastów. Wstęp wolny.



Robert Tyszek – Przestrzeń 1



Daniel Świejkowski – ul. Płocka

Przedszkolaki powitały wiosnę

20 marca w hali sportowej „Kolo” wolskie przedszkolaki „Powitały wiosnę”. Imprezę rekreacyjno-sportową przeprowadził Urząd Dzielnicy Wola. Dzieci z wolskich przedszkoli przyniosły własnoręcznie wykonane „marzanny”. W trakcie imprezy przedszkolaki brały udział w

licznych konkursach, korzystały z urządzeń rekreacyjno-sportowych. Dzieci mogły też pograć w piłkę nożną, grać w ringo, poskakać na piłkach, malować buzie i pośpiewać na estradzie. Do wspólnej zabawy zachęcali animatorzy i zespół artystyczny.

JP



JOANNA RUTKOWSKA



JOANNA RUTKOWSKA

DROGI GIMNAZJALISTO! TWÓJ WYBÓR – TWOJA PRZYSZŁOŚĆ!

17 kwietnia 2009 r. na dziedzińcu Urzędu Dzielnicy Wola odbędzie się „Wolskie Miasteczko Zawodów”. Podczas imprezy gimnazjaliści, ich rodzice oraz indywidualne osoby będą mogły zapoznać się z ciekawą i różnorodną ofertą edukacyjną wolskich zespołów szkół ponadgimnazjalnych. Szkoły na swoich stoiskach będą prezentowały zawody, w których kształcą młodzież. Bezpośrednio od uczniów będzie można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące funkcjonowania szkoły. Prezentacje szkół będą odbywać się w różnych formach (m.in. prezentacje multimedialne, symulacje zawodów, doświadczenia naukowe), rozdawane będą foldery, ulotki informacyjne, gadzety. Zorganizowane będzie stoisko Wydziału Oświaty i Wychowania dla Dzielnicy Wola, do którego zaproszeni będą psychologowie i doradcy zawodowi. Serdecznie zapraszamy zorganizowane grupy gimnazjalistów w godzinach 9.00–16.00, a od 16.00 do 18.00 zainteresowanych tą tematyką rodziców i inne osoby.

Przyjdź – pomożemy Ci podjąć właściwą decyzję o dalszym kształceniu! Na stronie Dzielnicy Wola (www.wola.waw.pl) umieszczony jest PORADNIK ZAWODOWY WOLI – JAKI WYBRAĆ ZAWÓD? Tam również warto zajrzeć, by poznać ofertę szkół ponadgimnazjalnych Woli.



Aby otrzymać zaproszenia, należy zadzwonić do 3 kwietnia pod numer (22) 504 83 33 i odpowiedzieć na proste pytanie. Rozwiązanie znajduje Państwo w tym wydaniu Kuriera Wolskiego. Zapraszamy. Kto pierwszy ten lepszy!

Dzisiejsze pytanie: Kto jest autorem pomnika Hugo Koflątą na Woli?

W tym numerze w dobre ręce oddamy:

Teatr Na Woli – zaproszenie 2-osobowe, Oczy Brigitte Bardot – 4 kwietnia, 19,00

Teatr Na Woli – zaproszenie 2-osobowe, Oczy Brigitte Bardot – 5 kwietnia, 19,00

Teatr Na Woli – zaproszenie 2-osobowe, Bomba – 8 kwietnia, 19,00

Teatr Na Woli – zaproszenie 2-osobowe, Wyścig spermy – 18 kwietnia, 16,00

Teatr Scena Prezentacje – zaproszenie 2-osobowe, Proca – 4 kwietnia, 19,00

Teatr Scena Prezentacje – zaproszenie 2-osobowe, Sarabanda – 16 kwietnia, 19,00



Układanka

Z cyklu „Ginące zawody”

W dobie boomu na urządzenie wnętrza układanie mozaiki kojarzy się z kolejnym etapem mozolnego remontu. Tymczasem mozaikę zalicza się do sztuki użytkowej, a jej dzieje sięgają IV-III tysiąclecia p.n.e. Dziś kościoły zamawiają mozaikowe wizerunki papieża, rodziny – portrety swoich bliskich, a co zamożniejsi dekorują nią mieszkania. Rozmawiam z Witoldem Zyglewskim – założycielem pracowni mozaiki artystycznej przy ul. Bema.

— **W Polsce mozaika artystyczna nie jest popularnym elementem wystroju...**

— U nas jest to temat „dziewiczy”, za granicą we współczesnej formie istnieje od lat 50. To niezwykle sposób przekazu sztuki. Prace wykonane taką techniką są zwykle powtórzeniami dzieł znanych artystów, zazwyczaj malarzy. Mimo to zawsze traktuje się je jak oryginały, ponieważ zawsze inspiracją do wykonywania mozaik były dzieła malarzkie. Mozaika daje możliwość zdobienia, których nie da się wykonać innymi, poza malarstwem, technikami. Można ją układać nie tylko na powierzchniach płaskich, ale na kolumnach, wypukłościach, wklęsłościach.

— **Przybliżmy pokrótce historię mozaiki.**

— Najbardziej prymitywne wykonywano już w starożytności. Główne ośrodki leżały w Mezopotamii, starożytnej Grecji, Imperium Rzymskim, Bizancjum. Cała architektura islamu była „wyłożona” tego rodzaju sztuką, zaś ludzie wykładających mozaikę traktowano jak rzemieślników. Wtedy wykonywano z kamienia powtarzające się motywy, głównie roślinne. Ciekawe prace powstawały w starożytnym Rzymie. Modne były motywy geometryczne i sceny mitologiczne. Zaawansowana technicznie mozaika zaczęła się od XVI/XVII w. W kręgu prawosławia i we Włoszech przeżywała kwitnący okres. Stąd pracownie w Watykanie i Petersburgu, które do dziś wyznaczają światowe trendy w mozaice.

— **Skąd pomysł na założenie pracowni mozaiki w Polsce?**

— Tą techniką zdobniczą interesuje się



PRACOWNIA MOZAIKI „MODULE”

mniej więcej od 30 lat. Pierwszy raz zetknąłem się z nią w Szwajcarii, gdzie pracowałem w firmie projektowania i wykonywania wnętrz. Otrzymywałem zlecenia od inwestorów indywidualnych trwające czasem latami, np. basen chiński, nad którym pracowaliśmy 5 lat. W pewnym momencie zauważyłem, że mozaika staje się niezwykle formą przekazu, w której zaczynam się odnajdywać. Postanowiłem wyjść z tym na zewnątrz i założyć pracownię. Stało się to możliwe dzięki pomocy inwestorki, która poza dofinansowaniem zapewniła wsparcie lokalowe.

— **Jak nauczyć się układania mozaiki?**

— Praktykę nabywa się dopiero w pracowni. Nie ma wielu możliwości zdobycia wiedzy na ten temat, ponieważ nasza pracownia jest jedną z niewielu w Polsce. Zdziwiłby się ten, kto przyszedłby do mnie i powiedział, że ma doświadczenie w układaniu mozaiki. Natychmiast zapytałbym, czy zdobył je w Petersburgu, czy Watykanie. To dwa miejsca na świecie, gdzie tę praktykę można naprawdę odbyć. Są nieliczne pracownie w Holandii, USA, ale bez tradycji.

— **Wykładanie obrazów z małych elementów wymaga chyba szczególnej perfekcji...**

— Do tego trzeba mieć predyspozycje. Mozaiką zajmują się ludzie szczególnie, zazwyczaj po Akademii Sztuk Pięknych, różnych dziedzin artystycznych. Mamy dziewczynę, która kończy rzeź-

bę, ale według mnie jest fantastyczną mozaicystką.

— **Mozaicystką?**

— Ludzie nazywają to bardzo różnie, natomiast u nas przyjęło się takie określenie. To takie nasze nazewnictwo gwarowe. Kiedy zaczynam nazywać kogoś mozaicystą, to znaczy, że zaczynam go cenić.

— **Czyli nie każdy „śmiertelnik” może wykonywać mozaikę?**

— W mozaice trzeba znaleźć sposób na pracę. Pierwszy okres jest próbą, podczas której artysta musi odpowiedzieć sobie na pytanie, czy się do tego nadaje. Ta technika wymaga specyficznego charakteru. Człowiek, który zaczyna pracę, powinien widzieć efekt końcowy już przed jej powstaniem. Tylko wtedy można cierpliwie i mozolnie wykonywać kolejne etapy mozaiki. Stąd nie jest ona dobra dla niepokornych artystów. Artysta wymagający szybkiego efektu nie sprawdzi się w mozaice, która odpowie na wszystkie pytania dopiero na końcu. W ciągu 7 lat istnienia przez naszą pracownię przeszło kilkadziesiąt osób, z których pozostały nieliczne.

— **Na czym polega technika układania mozaiki?**

— W mozaice liczy się kolor, rytm i moduł (jej podstawowy element). Można tu użyć wszystkiego, co daje się sklasyfikować jako moduł. Wykonujemy głównie mozaikę szklaną. Surowiec sprowadzamy z USA, Włoch i Francji. Robimy też prace ceramiczne. Przygotowujemy gliniane moduły, które są rozwałkowywane, cięte na właściwe wielkości, a następnie szklwione. Do uszlachetnienia używamy np. agatów, pereł, złota mennicznego. Po wykonaniu elementów i dobraniu modułów odwzorowujemy na nośniku projekt, który mamy wykonać. Nośnikiem może być siatka, szary papier lub deska. Na końcu przystosowujemy moduły z danej kolorystyki i układamy z tego obraz.

— **Jakie prace wykonujecie?**

— Indywidualne zamówienia, najczęściej powtórzenia wielkich mistrzów. Dużą część stanowią prace sakralne, portrety Jana Pawła II. Wykonywaliśmy fragment łazienki, w której kabina prysznicowa składała się z trzech obrazów Muchy z cyklu „Pory roku”. Z pracowni wyszedł cykl powtórzeń obrazów Gustawa Klimta, impresjonistów

i klasyków włoskiego renesansu. Zrobiliśmy też herb Ursynowa, który wisi w tamtejszym ratuszu, obecnie układamy XV-wieczną mapę świata.

— **Które zamówienia najbardziej zapadły Panu w pamięć?**

— Pewna klientka zamówiła mozaikę z wizerunkiem fontanny di Trevi w Rzymie, bo tam właśnie poznała ukochanego. Obraz musiał być w kadrze widzianym z okna hotelu, w którym była ze swoim mężczyzną. Pojechałem więc do Rzymu, aby sfotografować to miejsce. Innym razem mieliśmy wernisaż na wyspie Mainau na Jeziorze Bodeńskim, gdzie mieści się siedziba grafa Badenii-Wittenbergii. Krótco potem dostaliśmy zlecenie na wykonanie portretu nieżyjącego już grafa. Zawisł on w salonie pałacu. Po jakimś czasie okazało się, że wywołał emocje, które spowodowały pojednanie między królową Szwecji a owdowiałą żoną grafa.

— **Dziękuję za rozmowę.**

JR



MARTA JERIN

Gdzie jest król?

Przez cały tydzień od 16 do 20 marca przed Urzędem Dzielnicy Wola przy al. Solidarności miały odbywać się happeningi historyczne pt. „Królowie”. Krótkie przedstawienia rozpoczęły się w poniedziałek i budziły niekłamane ciekawość okolicznej ludności, także tej w samochodach, autobusach i tramwajach. Może i Państwo widzieli przed Urzędem kolorową grupę w pięknych kontuszach i bogatych szlacheckich strojach? Tak, tak to właśnie byli nasi królowie. Nasi, bo wolscy... w każdym razie wybrani na Woli. Przez dwa dni Królowie sprawowali się bez zarzutu. Do trzech razy sztuka... Trzeciego dnia – 18 marca – wszyscy czekaliśmy na happening. Punktualnie o 17.00 przed Urzędem zgromadził się tłum. Niestety, ku przerażeniu Burmistrza i urzędników Dzielnicy Wola królowie zbuntowali się i uciekli. Ruszyli w miasto. Ktoś widział ich na rogu al. Jana Pawła II i al. Solidarności. Od życzliwych osób dostaliśmy nawet zdjęcia, które również publikujemy. Ktoś inny słyszał, że podobno mają tu jeszcze wrócić na wiosnę. Wypatrujcie ich na ulicach Woli 23 i 24 kwietnia.

Na szczęście udało nam się uwiecznić naszych królów przed ucieczką. Już wkrótce na stronie Urzędu będzie można zobaczyć film z happeningów. Więcej informacji na www.krolewska.wola.waw.pl.

MP

Sklepy cynamonowe na Chłodnej,

czyli duch Bruna wstąpił we Floriana

Niedawno mieliśmy okazję gościć na Woli niezwykle człowieka. Jeden z 3 ostatnich żyjących uczniów Brunona Schulza odwiedził Warszawę i 5 marca



Alfred Schreyer

wstąpił na Chłodną. W restauracji Artystycznej Florian odbył się koncert Alfreda Schreyera połączony z wernisażem Bartłomieja Michałowskiego, twórcą zainspirowanym Drohobyczem i jego kulturą. Pan Alfred mimo sędziwego wieku był w świetnej formie i swoim wykonaniem dawnych pieśni przypominał wszystkim klimaty polskich miasteczek kresowych. A było komu! Niezwykły nastrój zwiabił na koncert prawdziwe tłumy. Stolików i krzeseł okazało się być zbyt mało, aby wszystkich pomieścić, ale chyba nikomu to nie przeszkadzało.

Bartłomieja Michałowskiego zapytaliśmy, co przyciągnęło go do tej tema-

tyki. – Zagadnienie kultury żydowskiej od dawna występuje w moim malarstwie. A jeśli chodzi o Schulza, często jeżdżę do Drohobycza, gdzie za pierwszym razem zabrał mnie prof. Władysław Panas, jeden z najwybitniejszych schulzologów – powiedział nam artysta. Dowiedzieliśmy się też, że namalowane miejsca i sytuacje przeważnie odzwierciedlają rzeczywiste zdarzenia. Nawet obraz przedstawiający nocnego rowerzystę przy budce telefonicznej to człowiek dostrzeżony przez autora na ulicach Drohobycza. Wyłaniał się nagle z mroku, rozmawiał chwilę przez telefon i odjeżdżał, by wkrótce powrócić niczym duch, duch Schulza...? MP



Niech Wola o mnie pamięta

Ferdynand Jarocho to postać wyjątkowa, choć dla wielu nieznaną. Rzadko kto interesuje się dzisiaj rzeźbą. Zdarza się, że stojąc w zatłoczonym autobusie i mijając któryś z warszawskich posągów, rzucimy przelotne spojrzenie, ale żeby od razu interesować się twórcą? Tymczasem Pan Ferdynand jest obecny w setkach, a nawet już chyba tysiącu swoich dzieł. Sam mówi, że przestał liczyć ponad 20 lat temu, gdy miał ich na koncie 700. Wiele towarzyszy nam na co dzień w Warszawie, inne porozrucane są po kraju i świecie. Również na Woli możemy zobaczyć kilka z nich, jak na przykład pomnik Szymańskiego, gen. Sowińskiego, czy Kołłątaja.

Mistrz Jarocho urodził się w Koszycach na Kielecczyźnie, ale prawie całe swoje życie związał z Warszawą. Po wojnie restaurował zdewastowane przez Niemców zabytki. Pracował między innymi nad figurą Jezusa w katedrze św. Jana na Starym Mieście, rzeźbił ołtarz w kościele Paulinów, wykonał wiele innych prac restauratorskich. A jak do tego doszło, że zaczął to robić? Jak mówi – zupełnie przypadkowo. W czasie wojny trafił do obozu, potem do lasu. Z partyzantki dołączył do wojsk idących na Berlin. Wtedy jeszcze nie do końca zdawał sobie sprawę z tego, że jego służba w zwiadzie AK, zamiast



Ferdynand Jarocho z odlewem własnej dłoni

chluby, stanowi zagrożenie. Z Berlina wrócił chudy jak szczapa. Przy wzroście 180 cm, ważył 50 kg. Za to miał ze sobą skrzypce. Na skrzypcach grywał wcześniej na zabawach i z takim dorobkiem muzycznym poszedł do rektora Akademii Muzycznej prof. Wrońskiego. Zmizerowany, wykończony i w łachmanach został przyjęty, ale nie to było mu pisane. Z gruzów Starówki zaczął wydobywać elementy rzeźb i zdobień. Żał mu było tego dorobku wieków. Co wykopał, zawoził na Burakowską do zakładu kamieniarskiego. To był początek jego drogi do rzeźbiarskiego fachu. Potem w 1950 roku rozpoczął swoją przygodę życia na Akade-

mii Sztuk Pięknych, gdzie poznał wszystkie techniki, jakimi posługuje się do dziś. Jak mówi, zawsze stał trochę z boku. Część kolegów go nie lubiła, bo Jarocho nie pił. Jeszcze przed wojną, gdy zapragnął prowadzić żywot mnicha w Niepokalanowie, przysiągł sobie, że nigdy nie weźmie kieliszka do ust. Ostracyzm za niepicie wydaje się niedorzeczny, ale doszły kolejne kłopoty. Jego wspaniała karta żołnierza AK zaczęła mu coraz bardziej ciążyć. Węszący wszędzie Urząd Bezpieczeństwa doprowadził do relegowania go ze studiów. Na szczęście byli tacy, którzy doceniali młodego artystę i wzięli go w obronę. Dzięki temu, mimo szykan władz komunistycznych, został z powrotem przyjęty na uczelnię.

Jak żyje dziś pan Jarocho? W małym mieszkanku i bardzo skromnie. Zdrowie już nie te, co kiedyś. Na stoliku dostrzegam stos lekarstw. Dzięki pomocy przyjaciół i dalszej rodziny może załatwiać jeszcze swoje sprawy. Wspinali ludzie pomagają bezinteresownie, bo wielki rzeźbiarz nie ma, jak się odwdzięczyć. Ale cały czas coś się jeszcze wokół pana Ferdynanda dzieje. Dzwonią Japończycy – potrzebują rzeźby Chopina na rok chopinowski, który zbliża się wielkimi krokami. Mistrz ma już szereg projektów. Zabiera mnie do

magazynku, który udostępniła mu nieodpłatnie Dzielnica. W środku szereg popiersi znanych postaci: Małachowski, Kościuszko, Szymański, seria z uwiecznionymi partyzantami, z której pan Ferdynand jest szczególnie dumny. Nie wiadomo, gdzie skierować oczy. Wszystko to dzieło rąk jednego człowieka. Podchodzimy do „Chopinów”. Mistrz pokazuje mi wariacje na temat kompozytora: jego nosa, kształtu głowy, ułożenia ciała. Każda powstała po to, by metodą prób znaleźć odpowiednią formę. Tę jedyną.

Chcę zrobić zdjęcie. Szukam rzeźby, najbardziej oddającej ducha tego niezwykłego twórcy, jakiegoś charakterystycznego elementu. Pomiedzy szpargalami dostrzegam coś dziwnego. Sięgam ręką. To służąca do odlewania forma dłoni Ferdynanda Jarochoy. Robię zdjęcie. *MP*



Ferdynand Jarocho przy pracy nad rzeźbą Konstantego Ciołkowskiego

HISTORYCZNA WOLA

Wielkie postacie wolskich cmentarzy (5)

STANISŁAW LILPOP ur. 8 maja 1817, zm. 15 października 1866 r. Potomek rodziny zegarmistrzów przybyłej do Polski z Grazu w Austrii. Polski przemysłowiec i konstruktor, uważany za jednego z pionierów uprzemysłowienia w Królestwie Polskim, ponadto mecenas kultury i kolekcjoner sztuki, zwłaszcza dzieł rodzimych malarzy.

W 1833 r. Stanisław Lilpop ukończył szkołę prowadzoną przez zakon pijarów, mieszczącą się na terenie dzisiejszej Cytadeli i rozpoczął praktykę w Banku Polskim, przejawiając niezwykle zdolności techniczne. Praktyki odbywał także w Akwizgranie, Lyonie, Londynie, Paryżu, Manchesterze i Berlinie.

W 1855 r. wraz z Wilhelmem Rauem (administratorem Odlewni i Rządowej Fabryki Machin na Solcu) przystąpił do spółki Braci Evansów i przejął większość udziałów w firmie Evans, Lilpop et Comp. Równocześnie objął posadę dyrektora Fabryki Machin i Odlewów na ul. Świętojskiej. Oba zakłady doprowadził do rozkwitu, wprowadzając swoje projekty: pługi, brony, żniwiarki, młockarnie parowe, siewnik uniwersalny. W roku 1866 wykupił fabrykę braci Evansów, która znana była później pod nazwą Lilpop, Rau i Loewenstein Towarzystwo Akcyjne Zakładów Przemysłowych. Przedsiębiorstwo to aż do 1939 r. przodowało w polskim przemyśle budowy maszyn, zachowując – mimo wielu przekształceń – na trwałe w swej nazwie firmowej nazwisko Lilpop. Określenie pracowników „lilpopowcy” stało się synonimem fachowej i rzetelnej pracy. Renomę swą Zakłady zaw-

dzięczały temu, że wykorzystywano nowoczesne metody zarządzania, w tym: reklamę i kredytowanie oraz wdrażano najnowsze technologie i formy organizacji pracy. Stale dostosowywano swoją produkcję do potrzeb rynku. Gdy w 1866 r. zmarł Stanisław Lilpop, firma była pierwszym Akcyjnym Towarzystwem Przemysłowym w Królestwie Polskim. Żona Stanisława, Joanna Lilpop, jako wspólnik, została pierwszą i przez długi czas jedyną kobietą we władzach spółki akcyjnej na terenie Królestwa Polskiego. W latach 1881-1890 pod szyldem Zakładów „Lilpopa” powstał pierwszy koncern hutniczo-metalowy, obejmujący także przedsiębiorstwa innych gałęzi przemysłu. Od początku istnienia Zakłady utrzymywały stałe przedstawicielstwa w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Tyflisie, Odessie i Baku.

Fabryka najpierw działała w Śródmieściu. W końcu XIX wieku zaczęło się przenoszenie produkcji do nowej fabryki na rogu ulic Bema i Prądzyńskiego na Woli (Bema 65).

Od początku swego istnienia zakłady przekazywały znaczne kwoty na cele dobroczynne. Pracownicy korzystali z ubezpieczenia, ambulatorium zakładowego, apteki, kasy zapomogowo-pożyczkowej, dofinansowania do szkoleń, ich dzieciom zakład zapewniał żłobki i przedszkola. Rodzina Lilpopów fundowała dzieciom w wieku szkolnym (nawet niezwiązanym z Zakładem) możliwość korzystania z łaźni miejskich.

Spółka oferowała bardzo szeroki

asortyment urządzeń. Były to m.in.: lokomotywy, szyny, wagony kolejowe, wagony tramwajowe, samochody, nadwozia autobusów, urządzenia wodociągowe, maszyny rolnicze, silniki spalinowe, maszyny parowe, turbiny wodne, sprzęt pożarniczy, maszyny pralnicze, elementy mostów kolejowych i miejskich, piece, a także produkcja na potrzeby militarne. W 1936 r. zakłady zawarły umowę licencyjną z amerykańskim koncernem samochodowym General Motors Corporation i otrzymały wyłączne prawo produkcji i sprzedaży w Polsce samochodów osobowych marki Opel Kadet, Buick, Chevrolet, Buick limuzyna, samochodów dostawczych typu Chevrolet, podwozi ciężarowych i autobusów na tych samych podwoziach. Z fabryki na Woli pochodziło podwozie samochodu Chevrolet model 157 o ładowności 3 ton, na którym zbudowany został w ciągu 13 dni (8 sierpnia – 21 sierpnia 1944 r.) samochód „Kubus” – jedyny dziś zachowany, oryginalny samochód pancerny produkcji polskiej.

W 1939 r., po rozpoczęciu agresji niemieckiej na Polskę, zarząd Zakładów podjął decyzję o przekazaniu kilkuset kompletnie wykończonych samochodów przedstawicielom Ministerstwa Spraw Wojskowych, z przeznaczeniem do ewakuacji władz państwowych i do wykorzystania ich na cele wojenne.

Zakłady „Lilpop”, będące największym zakładem przemysłowym międzywojennej Warszawy, zdecydowały o awansie ekonomicznym Woli. Nieste-



DOROTA SZCZOTAK

ty, podjęte w 1945 r. działania zmierzające do reprivatyzacji Zakładów skończyły się niepowodzeniem.

Stanisław Lilpop miał 8 dzieci, m.in. Karola – inż. mechanika, Wiktora – założyciela Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych W. Lilpop & Ska, Elżbietę – żonę Wernickiego, Helenę – żonę Marcconiego (jednego z najpopularniejszych architektów), Stanisława – właściciela ziemskiego (jego córka została żoną Iwaszkiewicza).

Stanisław Lilpop spoczywa na Cmentarzu Powązkowskim. Nagrobek odlany został w zakładach zmarłego.

Biorąc pod uwagę zasługi, jakie przedstawiciele rodu Lilpopów wnieśli dla Warszawy, a w szczególności dla Woli, Rada Dzielnicy Wola m.st. Warszawy postanowiła upamiętnić tę rodzinę i w dniu 10 marca 2009 r. podjęła uchwałę w sprawie nadania nazwy „Rodziny Lilpopów” bezimiennemu skwerowi usytuowanemu pomiędzy budynkami przy ul. Żytniej 64, 64B i 66 oraz ul. Grenady 5.

DS

Materiały źródłowe:

1. Karol Móravski „Leksykon wolski”, Warszawa, Wydaw. PTTK „Kraj”, 1997.
2. <http://www.madeinwola.waw.pl>
3. <http://warszawaimocnikiem.blogspot.com/2007/11/grb-stanislawa-lilpopa.html>
4. http://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_Lilpop

Opowiedzcie nam swoje historie

– rozmowa z por. Adamem Drzewoskim „Benonem” – batalion „Pięć”, zgrupowanie „Radość”.

Urodziłem się w Warszawie na Brackiej 21. Potem przeprowadziliśmy się na Chmielną, przy Żelaznej, gdzie mieszkałem do 1943 roku. Wtedy był to teren Śródmieścia, a Wola zaczynała się na zachód od Okopowej. Przed wojną byłem uczniem gimnazjum Lelewela przy ul. Złotej 53. To tam instruktor 5 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej, której specjalnością była łączność i do której należałem zapisał mnie do Związku Krótkofalowców Polskich.

— **To było chyba bardzo na czasie?**

— Tak, tylko ja byłem za młody, by zostać operatorem radiostacji, dlatego zostałem tzw. nasłuchowcem. Odbierałem, pisałem jaka odległość, jaka słyszalność, a to było wykorzystywane do sprawozdań międzynarodowych. Potem trafiłem do technikum, tzw. szkoły elektrycznej II-go stopnia, a ponieważ trzeba było zaliczyć praktyki, te od 1942 r. do wybuchu powstania w 1944 r. odbywałem u Philipsa na Woli. Wykładali nam profesorowie dawnej Politechniki i Wawelberga. Trochę się Niemców oszukiwało, bo poziom był wyższy niż sądzili. Moim klasowym kolegą był Andrzej Fogiel, syn piosenkarza powszechnie znanego jako Mieczysław Fogg. Po latach z Andrzejem mieliśmy się jeszcze spotkać w zupełnie innych okolicznościach.

W dzień do pracy, do 14.00, a po południu do szkoły, która trwała do godziny 18.00, 19.00, zależnie od tego, jaki był miesiąc. Niemcy wprowadzali zmienną godzinę policyjną, związaną z porą zmierzchu. Np. latem była to przebieżność 20.00. Zaostrozali ten przepis, kiedy coś się działo na mieście, jakiś zamach, rozruchy. Trzeba było zdążyć przed godziną policyjną, bo jak się nie miało odpowiednich dokumentów, następowało aresztowanie, a dalsze losy takiego człowieka mogły

być bardzo różne... Jak się potem okazało, dokumenty Philipsa były doskonałe, ponieważ fabryka miała uprawnienia niemieckiego zakładu wojennego. Robiła urządzenia radiowe dla Kriegsmarine (marnarka wojenna) i Luftwaffe (lotnictwo).

— **A jak pan trafił do konspiracji?**

— To nawet dla mnie jest sprawa nie bardzo znana... Cały korpus Cichociemnych składał się z oficerów szkolonych w Anglii do różnych celów, m.in. do łączności, sabotażu, podrabiania dokumentów. W takiej grupie, która wyskoczyła nad Polską w 1942 roku, był Stanisław Jankowski ps. „Agaton”. I on jakoś swoimi drogami, przez łączniczkę trafił do mnie i zaproponował mi pracę w wywiadzie. Zostałem do niego doprowadzony. Jeszcze nie wiedziałem, kto to jest, poza tym, że oficer Armii Krajowej. Potem złożyłem przysięgę na jego ręce. Zaproponował mi naprawę różnych urządzeń radiowych, które pochodziły ze zrzutów lub pozostały po 1939 roku. Zapytał, czy mógłbym zorganizować taką pracownię we względnie dobrym (bezpiecznym) miejscu. Ja się na to zgodziłem, a ponieważ w ten czas (1943) mieszkaliśmy na Pradze przy ul. Grodzieńskiej 11 (domu już nie ma), tam została urządzona pracownia o kryptonimie „Philips”, który to sam jej nadałem. A pracownicy urządzonych przez Jankowskiego było dużo. Była pracownia fałszowania dokumentów, skrytek przenośnych, skrytek stałych.

— **Skrytkę przenośnych?**

— Do przenoszenia różnych rzeczy. Np. papierosnice, które miały podwójne dna, rozsuwane szczołki do czyszczenia ubrań, torebki, walizki. Polecam książkę Stanisława Jankowskiego „Z fałszywym Ausweisem w prawdziwej Warszawie”. Doskonała pozycja, w której wszystko jest opisane. Również jak powstała pracownia

„Philips”.

— **To musi mi Pan opowiedzieć...**

— Przynoszono nam różne rzeczy, m.in. radiostacje angielskie i rosyjskie, które były zrzucone prawdopodobnie dla Armii Ludowej czy Polskiej Partii Komunistycznej. Cześć, nie wiem jakimi drogami, trafiła do Armii Krajowej, niektóre były uszkodzone i trzeba je było uruchomić. Jedną z nich miałem pod swoją opieką, do końca, przez całe Powstanie.

W końcu Jankowski zaproponował mi opracowanie wielofunkcyjnego odbiornika radiowego dla potrzeb wywiadu. Jako praktykant u Philipsa posiadałem przepustkę wewnętrzną, zezwalającą mi na poruszanie się po całym zakładzie poza oddziałem nadajników. W tym czasie pracowałem na kontroli oddziału głównego odbiorników radiowych, gdzie były produkowane odbiorniki specjalne dla łodzi podwodnych, kutrów pościgowych, ale też dla ludności niemieckiej. I między innymi był taki odbiornik bakelitowy o nazwie Volksempfänger DKE. Pracował na jednej lampie i kiedyś przez przypadek, podczas kontroli takiego odbiornika, nastawiłem go na 220 Volt, ale zapomniałem przełączyć zasilania ze 110 na 220 V. I o dziwo, działał tak samo dobrze! To podsunęło mi myśl, by wykorzystać tę lampę (VCL11) w taki sposób, żeby mogła pracować na baterię, bez akumulatorów. Chociaż jej napięciem było 90 V, to już od 45 V była czynna. Opracowałem więc odbiornik, którego schemat zachował mi się do dnia dzisiejszego, a który mógł pracować na napięcie stałe, zmienne, 220, 120 i baterii. Ponieważ baterii anodowych, takich specjalnych bloków, raczej nie można było dostać, bo było to zbyt niebezpieczne, z kolegą skonstruowaliśmy odbiornik w prosty sposób. Ja opracowywałem część elektryczną, radiową, a on mechaniczną i obudowę. Co ciekawe, radia były schowane w skryznychkach na nici, i podobnych obudowach



ARCH. ADAMA DRZEWSKIEGO

Zdjęcie z legitymacji „Philips”

nie wzbudzających podejrzeń, a do zasilania używaliśmy płaskich baterii 4,5 V, które były powszechnie produkowane i dostępne. Spinaliśmy je spinaczami, tak że nie było nic widać, że ktoś coś przy tym robił. Nawet banderola na bateriach była niezdetakowana. Jak takich baterii spieliśmy 14 czy 15, to wystarczyło do zasilania takiego odbiornika. Zrobiłem jeden prototyp, który został zaakceptowany, a potem wykonaliśmy serię 10 odbiorników, z czego oddaliśmy do dyspozycji 8. Wszystkie pracowały dobrze. Były wielkości tych skrzynek, bo ograniczały nas głównie lampy. Nie można było zrobić mniejszych odbiorników ze względu na nie.

Po wojnie miałem potwierdzenie, że taki odbiornik działał doskonale. W resztkach fabryki Jarnuszkiewiczza na Grzybowskiej ukrywał się ranny Anglik. Ronald Jeffery do Warszawy dotarł z Łodzi po ucieczce z obozu jenieckiego. Był ranny i nie mógł się ruszać. Polecono mi, żebym zainstalował mu taki odbiornik. Zrobiłem to. Po wojnie napisał książkę, gdzie są również wspomnienia jego żony Polki. Gdy on wyjechał już z Polski, korzystała z tego odbiornika, nasłuchując komunikatów na falach krótkich. Anglik odzywał się do niej na radiostacjach dużej mocy, a jej wystarczyła jedna antena w postaci kilku metrów drutu. Był 1945 rok.

CDN
MP



Jeszcze po kropelce



gdzie doprowadzenie wody i odprowadzenie ścieków kosztuje 7,6 zł/m³, daje to trochę ponad 150 złotych miesięcznie za samą wodę, a przecież jeszcze dochodzi opłata za podgrzanie. Podliczając wszystko, woda może przeciętną rodzinę kosztować 250 zł miesięcznie, czyli ponad 60 zł na osobę. To już 2,5% średniej pensji netto. Przykro pomyśleć, że około połowa tej sumy jest przez nas wydana niepotrzebnie, bo woda płynie sobie różnym strumieniem, nawet nieużyta. Sam kiedyś uwielbiałem słuchać jej szumu przy kąpieli, nie zakręcałem kurka podczas mycia zębów, a cieknący dopłuk wcale nie motywował mnie do działania. Do czasu... Człowiek z roku na rok nabiera rozumu, a wysokie rachunki intensywnie ten proces wspierają.

Tytułowe zawołanie kojarzy nam się mało ekologicznie i na pewno nie z wodą! Jednak użyłem go nie przypadkowo. Podobnie jak na weselach, wielu korzysta z różnych płynów bez umiaru, tak w życiu codziennym, bez troski i niepotrzebnie wylewamy hektolitry wody. Może to dziwić, zwłaszcza, że „impreza” jest dość droga. Przeciętny mieszkaniec Warszawy pobiera średnio 4–5 m³ wody miesięcznie, a więc 4-osobowa rodzina zużywa jej nawet 20 m³. Przy obecnych stawkach,

Co jeszcze powinniśmy wiedzieć? Na pewno to, że każdy litr wody w naszym kranie to potrzeba jej oczyszczenia i części pewnej „obróbki” chemicznej. Warto pamiętać, że jedynie 3 do 6 l na każde 140

l zużywanych codziennie przez przeciętnego osobnika służy nam do picia i gotowania. Już 30–60 l poświęcamy na rzecz pielęgnacji ciała i kąpieli. Mycie naczyń to 4–6 l, pranie 20–40 l, a splukiwanie muszli klozetowej 20–40 litrów. Znaczna część (w tym wody ciepłej, do ogrzania której trzeba zużyć wiele energii) splywa niewykorzystana bezpośrednio do kanalizacji. W skali kraju są to olbrzymie straty, ale i nasz portfel ciężko to znosi.

Jak oszczędzać wodę? Poniżej kilka podstawowych recept:

1. Sprawdź szczelność instalacji i zlikwiduj ewentualne przecieki. W ciągu miesiąca kapiąca woda może napełnić niejedną wannę. Wg raportów aż 1 wody „ucieka” z instalacji wodno-kanalizacyjnych. Do kontroli możesz posłużyć się własnym licznikiem, sprawdzając go w odstępie 2 godzin, wtedy gdy nie korzystasz z wody. Jeśli licznik coś w tym czasie „nabił”, masz przeciek.
2. Niech woda leci tylko w momencie, gdy jej używasz, a nie non stop – np. przy myciu naczyń, zębów.
3. Używaj mniejszego strumienia. Sam zobaczysz, że ręce można tak samo dobrze umyć pod niższym ciśnieniem.
4. Zamontuj (jeśli nie posiadasz) perlatory na kranach i specjalne słuchawki do pryszniców, które mieszają krople wody z powietrzem! Zwykły prysznic wypuszcza aż 16 l wody na minutę! Czyli 15 minut błędnego relaksu to nawet 5 zł. Z perlatozem oszczędzisz ok. 50%.
5. Zainstaluj dwudzielny system splukiwania lub funkcję splukuj/stop. Nie splukuj byle kawałka chusteczki, czy paprocha.
6. Niepotrzebną wodą możesz użyć do

podlewania kwiatków.

7. Używaj zmywarki oraz pralki – zawsze wypełnionych do końca.
8. Mrożonki wyjmuj wcześniej, nie rozmarzaj ich pod bieżącą wodą.
9. Podlewanie ogrodu pochłania dużo wody. Rób to wczesnym rankiem lub wieczorem i nie przesadzaj z ilością. Połóż korę, która chroni ziemię przed wysychaniem i tłumy wzrost chwastów (też piją wodę). Chodników i podjazdów nie trzeba podlewać – nie urosną!
10. Zbieraj wodę deszczową – przyda się w ogrodzie w dni suche.
11. Samochód myj w myjni z recyklingiem wody.
12. Wreszcie zwróć uwagę dzieciom i wytłumacz, jak mają się posługiwać wodą. Często to właśnie one niefrasobliwie z niej korzystają.

Pisząc na temat wody, nie sposób nie wspomnieć o szerszym wymiarze tego zagadnienia. Polska nie jest krajem dostatnym w to bezcenne dobro. W dodatku ostatnie zmiany klimatyczne są przyczyną opadania wód gruntowych, a regulacja wielu rzek powoduje bardzo szybkie spływanie wody do morza, tak jak dzieje się z deszczówką w rynnie. Szacuje się, że zapotrzebowanie na wodę wraz ze wzrostem rolnictwa, przemysłu i ilości mieszkańców planety wzrosło w ciągu ostatnich kilkunastu lat 6–10 krotnie przy jednoczesnym ograniczeniu jej dostępności. Może więc warto nie tylko bardziej refleksyjnie myć zęby, ale też oczekiwać szerszej dyskusji na ten temat. Aż dziwne, że w mediach jest wystarczająco dużo miejsca na różne „tańce”, a nie ma na sprawy tej wagi.

A może musimy dopiero zderzyć się z problemami podobnymi do tych w Hiszpanii, gdzie w zeszłym roku wodę do Barcelony transportowano statkami? MP



KALENDARIUM WYDARZEŃ KULTURALNYCH 2 – 16 KWIETNIA

➤ **02.04. godz. 9.00** – Dzielnicowe eliminacje 54. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w roku Juliusza Słowackiego dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych i osób dorosłych. Konkurs prowadzony będzie w formie czterech odrębnych turniejów: recytatorski, Turniej „Wywiedzione ze Słowa”, Turniej Teatrów Jednego Aktora, Turniej Poezji Śpiewanej. Ośrodek Kultury im. Stefana Żeromskiego ul. Obozowa 85.

➤ **2.04 godz.16.00** – Spotkanie integracyjne dzieci z rodzicami w Bibliotece nt. „Tradycje i obyczaje Wielkanocne”. Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży Nr 46, ul. Chłodna 11.

➤ **2.04. godz. 19.00** – „Oberża wędrujących dusz” spektakl teatralno-muzyczny na motywach tekstów osiemnastowiecznego poety szkockiego Roberta Burnusa w wykonaniu Sceny „PreTekst”. DK „Działdowska”, ul. Działdowska 6.

! ➤ **2.04. godz. 19.00** – „Bloczek”, reż. Romuald Szejd. Teatr Scena Prezentacje, ul. Żelazna 51/53. Bilety tel. 620-82-88.

➤ **2.04. godz. 19.00** – Asthry i Cube – koncert. Młody zespół z Warszawy grający muzykę utrzymaną w klimacie hardrockowym. Klub No Mercy, ul. Bema 65. Wstęp 5 PLN.

➤ **2.04. godz. 21.00** – Muzyka Czterech Stron Świata. Zagra dj-ka Niezła Agentka. Klub Dobra Karma, ul. Górczewska 67 (wjazd od Al. Prymasa Tysiąclecia). Wstęp wolny.

➤ **3.04. godz. 17.30** – „Wielkanoc – radosne święta” – cykl zabaw Spotkajmy się w Bibliotece adresowany do dzieci w wieku przedszkolnym i ich rodziców. Dzielnicowa Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży, al. Solidarności 90.

➤ **3-4.04. godz. 19.00** – „Proca”, reż. Romuald Szejd. Teatr Scena Prezentacje, ul. Żelazna 51/53. Bilety tel. 620-82-88.

! ➤ **3-5.04. godz. 19.00** – „Oczy Brigitte Bardot”, reż. Maciej Kowalewski. Teatr na Woli im. Tadeusza Łomnickiego, ul. Kasprzaka 22. Bilety tel.: 632-24-78, 862-46-76.

➤ **4.04. godz. 12.00** – Warsztaty Wielkanocne dla dzieci – Muzeum Powstania Warszawskiego, Sala Małego Powstańca, wstęp po rejestracji, tel. 022 539 79 70

➤ **4.04. godz. 21.00** – Arabesque party – Tańczmy, Tańczmy. Muzyczna podróż śladami jedwabnego szlaku. Brzmienia arabskie, hinduskie, egipski folklor. W programie artystyczne występy tańca brzucha. Zagra DJ Rami. Klub Dobra Karma, ul. Górczewska 67 (wjazd od Al. Prymasa Tysiąclecia).

! ➤ **4.04. godz. 21.00** – Apres dla Śmigła – impreza kończąca sezon zimowy 08/09. Pierwsze 50 osób, które przyjdą w goglach piwo gratis. Całkowity zysk z imprezy przeznaczony na akcję „Śmigło dla Tatr”, wspierającą śmigłowiec Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Centralny Dom Kultury, ul. Burakowska 12. Wstęp 5 PLN.

! ➤ **6.04. godz. 19.00** – „Śmierć nie żyje”- czytanie sztuki Mikołaja Lizuta. Teatr na Woli im. Tadeusza Łomnickiego, ul. Kasprzaka 22.

➤ **6.04. godz. 19.00** – Wygraj sobie demo! Konkurs dla młodych zespołów organizowany przez Klub No Mercy oraz Studio Nagrań Fort 11. Od kwietnia do czerwca 2009 w każdy poniedziałek odbywać się będą koncerty trzech zespołów o profilu rockowym. Klub No Mercy, ul. Bema 65. Wstęp 5 PLN.

➤ **6.04. godz. 21.00** – Karaoke – śpiewać każdy może (impreza cykliczna). Klub Radio Luxembourg, ul. Górczewska 67. Wstęp wolny.

➤ **Od 7.04** – KONTRASTY - wystawa fotografii nadesłanych na konkurs fotograficzny o Woli. Warszawskie Centrum EXPO XXI, ul. Prądzyńskiego 12/14. Wstęp wolny.

➤ **7.04. godz. 12.00** – Otwarcie wystawy „Powrót Polski na mapę – Traktat Wersalski 1919 roku, Muzeum Niepodległości, al. Solidarności 62.

➤ **7.04. godz. 14.00** – „Godzinka w dobrym towarzystwie” – spotkanie czytelników. Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży Nr 14, ul. Młynarska 35a

➤ **7-8.04. godz. 19.00** – „Bomba”, reż. Maciej Kowalewski. Teatr na Woli im. Tadeusza Łomnickiego, ul. Kasprzaka 22. Bilety tel.: 632-24-78, 862-46-76.

➤ **8.04. godz. 17.30** – „Wielkanocne tarapaty” – spektakl teatralny dla dzieci od lat 3 w wykonaniu Teatru Art. „Mika”. Dzieci wstęp wolny, liczba miejsc ograniczona – bilety na bajkę dla rodziców 7,50 PLN. DK „Działdowska”, ul. Działdowska 6. !

➤ **8.04. godz. 19.00** – „Wiem, że wiesz”, reż. Romuald Szejd. Teatr Scena Prezentacje, ul. Żelazna 51/53. Bilety tel. 620-82-88.

➤ **8.04. godz. 21.00** – Pop Stars Party – czwartkowe imprezy z muzyką (Madonna, Prodigy, The Clash, Michael Jackson i in.). Zagra dj Hiro Szyma. Klub Radio Luxembourg, ul. Górczewska 67. Wstęp wolny.

➤ **9.04. godz. 18.00** – Pokaz reportażu „Akcja Kutchera” i spotkanie z Marią Stypułkowską-Chojecką PS. Kama. (Spotkanie z cyklu „Zdarzyło się...”). Muzeum Powstania Warszawskiego, ul. Grzybowska 79. Wstęp wolny. !

➤ **10.04. godz. 17.30** – „Niecodzienna kartka z kalendarza – Dzień Radia”. Spotkanie z radiowcem ze stacji ESKA Arturem Jarząbkim. Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży Nr 36, ul. Redutowa 48. !

➤ **Do 12.04. godz. 12.00-18.00** – „Studium przedmiotu” – wystawa prac Marka Ejsmonda-Ślusarczyka. Salon Sztuki 49, al. Jana Pawła II 49. Wstęp wolny.

➤ **14.04. godz. 19.00** – „Wiem, że wiesz”, reż. Romuald Szejd. Teatr Scena Prezentacje, ul. Żelazna 51/53. Bilety tel. 620-82-88. !

➤ **14.04. godz. 17.30** – „Zapomniane Warszawianki” – życie, kariera i bliscy Marii Morskiej. Pierwsza z prelekcji poświęconych zapomnianym, a niezwykłym warszawiankom wygłosi Maryla Puternicka. DK „Działdowska”, ul. Działdowska 6. Wstęp wolny.

➤ **15.04. godz. 18.30-20.30** – Architektura Instrukcja Obsługi/wykład Jarosława Trybusia „Stadion dziesięciolecia – koń trojański modernizmu”, Muzeum Powstania Warszawskiego, Audytorium Jana Nowaka-Jeziorańskiego, wstęp wolny.

➤ **15.04. godz. 19.00** – „Klan wdów”, reż. Romuald Szejd. Teatr Scena Prezentacje, ul. Żelazna 51/53. Bilety tel. 620-82-88.

➤ **15.04. godz. 20.00** – Mazowiecka Scena Muzyczna. Wystąpi zespół Żelazna Brama. Centralny Dom Kultury, ul. Burakowska 12. Wstęp wolny.

➤ **16.04. godz. 10.00** – Koncert laureatów 54. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w roku Juliusza Słowackiego dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych i osób dorosłych. Wręczenie dyplomów i nagród oraz prezentacje nagrodzonych laureatów. Ośrodek Kultury im. Stefana Żeromskiego ul. Obozowa 85. !

➤ **16.04. godz. 13.00** – Spotkanie z autorem książek dla dzieci Marcinem Pałaszem. Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży Nr 13, ul. Staszica 5a.

➤ **16.04. godz. 19.00** – „W świecie tanga” – w ramach jazzowych spotkań na Działdowskiej wystąpi „Trio Sentido del Tango”. Rezerwacja bezpłatnych wejściówek, tel.: 22 632-31-91. DK „Działdowska”, ul. Działdowska 6.

➤ **16.04. godz. 19.00** – „Ameryka”, reż. Romuald Szejd. Teatr Scena Prezentacje, ul. Żelazna 51/53. Bilety tel. 620-82-88.

➤ **15-16.04. godz. 19.00** – „Kompozycja w błękitach”, reż. Ingmar Villquist. Teatr na Woli im. Tadeusza Łomnickiego, ul. Kasprzaka 22. Bilety tel.: 632-24-78, 862-46-76. !

➤ **Do 06. 2009** – Wystawa Pupilla Libertatis. Wolne Elekcje Królów Polskich 1573-1764. Muzeum Woli, ul. Srebrna 12.



Kurier Wolski – Bezpłatny Dwutygodnik Lokalny Dzielnicy Wola.
Adres redakcji: al. Solidarności 90, 01-003 Warszawa; tel.: 022 504 83 32, 33;
e-mail: kurier@wola.waw.pl
Redaktorzy prowadzący: Joanna Rutkowska, Maciej Podulka
Redakcja: Wydział Organizacyjny, Referat ds. Promocji: Anna Fiszer-Nowacka, Marta Jerin, Urszula Kasińska, Sylwia Tomasiń.
Nakład: 14 000 egz.

Współpraca: Dorota Szostak, Jolanta Piątkowska
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wydawca: Urząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy, al. Solidarności 90, 01-003 Warszawa
Skład i łamanie: Bronowski Studio; **Korekta:** Violetta Ciak
Druk: Żak Sp. z o.o.